

Cena egzemplarza z 4
Pobieranie wyższej opłaty
jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Prenumerata mies. z 90
wysyłka pod opaską z 95

KURIER POLSKI

Rok III Centrala telef. IKF Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekret. red. 19-07 (czynny cały dzień) Telefon międzym. 35-00 (czynny cały dzień) Piątek, dnia 19 września 1947 r. Konta: PKO „Zryw” Nr VI-130 PKO IKF Nr VI-140 Konto bież. Bank Gospodarstwa Społdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8068. Nr 256

ZGROMADZENIE OGÓLNE Organizacji Narodów Zjednoczonych Westfalczyki rozpoczęło generalną debatę

Wybór przewodniczących 6 komisji ONZ - Delegat Polski dr. Lange wybrany przewodn. komisji dla spraw społecznych i kulturalnych „POKOJOWY PLAN” MARSHALLA

NOWY JORK (obsł. wł.). Zgromadzenie ogólne ONZ rozpoczęło w drugim dniu obrad generalną debatę. Pierwszym mówcą zgodnie z zapowiedzią, był min. Marshall. Następnie do głosu zapisali się delegaci: Polski, Związku Radzieckiego, Meksyku, Kanady, Afryki Płd., Urugwaju i Australii.

W dalszym ciągu pierwszego dnia obrad, t.j. po wyborze przewodniczącego na obecną sesję Zgromadzenia, którym został delegat Brazylii dr. Aranha, szef delegacji brytyjskiej Mac Neil zaproponował by delegat Luxemburga Bech wybrany został przewodniczącym komisji nr 1 do spraw politycznych. Szef delegacji radzieckiej Wyszyński wysunął na to stanowisko kandydaturę polskiego min. spraw zagr. Modzelewskiego. „Wszyscy zdajemy sobie sprawę z roli jaką odegrała Polska w walce z faszyzmem — powiedział Wyszyński. Polska pierwsza padła ofiarą agresji hitlerowskiej, i przez długie lata Naród Polski walczył bohatercko przeciwko najeźdźcy. Biorąc pod uwagę zasługi Narodu Polskiego i fakt, że narody Europy wschodniej mają słuszne prawo do zajęcia kierowniczej roli w komisjach, delegacja radziecka proponuje kandydaturę ministra spraw zagr. Polski, Modzelewskiego, znanego ze swego oddania sprawie przyjaźni i współpracy między narodami, na stanowisko

przewodniczącego komisji politycznej Zgr. Generalnego”. Jednakże w głosowaniu delegat Luxemburga Bech otrzymał większość.

Następnie wybrani zostali przewodniczący innych komisji. Delegat Chile — Santa Cruz został przewodniczącym komisji nr 2 (sprawy gospodarczo-finansowe), delegat Polski dr. Oskar Lange wybrany został przewodniczącym komisji nr 3 (sprawy społeczne i kulturalne). Delegata No-

wej Zelandii — Berendse na wybrano przewodniczącym komisji nr 4 (sprawy powiernictwa). Na stanowisko przewodniczącego komisji nr 5 (sprawy administracyjne i budżetowe) Guatemala wysunęła kandydaturę przedstawiciela Paragwaju. Delegat chiński zaproponował na to stanowisko delegata Indii. Wniosek ten uzyskał poparcie delegata radzieckiego Gromyki. W wyniku gło-

sowania delegat indyjski został obrany przewodniczącym komisji nr 6 (komisja prawnicza). Obrano również 7 wiceprzewodniczących Gen. Zgromadzenia. W tajnym głosowaniu wybrani zostali przedstawiciele: ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin i Meksyku. Przedstawiciele Ukrainy i Kuby otrzymali równą ilość głosów. (Ciąg dalszy na stronie 2)

Emigracja zarobkowa ludności polskiej pod zaborem pruskim datuje się od połowy ub. wieku, a nasilenie jej wzrosło za „ery Bismarcka”, kiedy to szereg uchwalonych wówczas antypolskich ustaw znacznie pogorszył naszą sytuację gospodarczą. Emigracja była dwójakiego rodzaju: emigracja sezonowa i emigracja trwała. Pierwsza obejmowała przeważnie robotników rolnych i zatrudnionych w cukrowniach, którzy po zakończeniu okresu robót rolnych i zamknięciu kampanii cukrowych wracali z większym lub mniejszym zarobkiem do swych stron rodzinnych.

Wychodźstwo zarobkowe do zachodnich okrugów przemysłowych Niemiec, a zwłaszcza do Westfalii i Nadrenii w miarę rozbudowy tamtejszego górnictwa i przemysłu ciężkiego, objęło większe warstwy naszego narodu pod zaborem pruskim i miało przeważnie charakter stały. Ożywiona również w tym czasie emigracja do Ameryki Północnej znalazła najwięcej kandydatów wśród młodoletnich.

Nasi wychodźcy w Westfalii i Nadrenii to przeważnie robotnicy i rzemieślnicy z Pomorza i Wielkopolski, a w mniejszej liczbie ze Śląska. Niemieccy przemysłowcy i fabrykanci chętnie przyjmowali ich do swych zakładów, bo widzieli w nich bardzo wartościowy i solidny element roboczy. Dodać należy, iż np. rolnictwo niemieckie bez polskich robotników nie mogło się obyć.

Emigranci nasi utworzyli wkrótce na obcej ziemi większe skupiska i zamieszkali całe dzielnice większych miast przemysłowych Westfalii i Nadrenii i zaczęli odgrywać tam poważniejszą rolę w niektórych dziedzinach życia publicznego. Ustawy antypolskie nie miały tam tak rygorystycznego zastosowania, jak na starych ziemiach polskich, przeciw którym były głównie ukute. Toteż życie polskie zaczęło się tam bujnie rozwijać i przejawiało się najlepiej w licznych towarzystwach oświatowych, śpiewaczych i sportowych oraz w różnych organizacjach zawodowych, które chroniły element polski od wynarodowienia. Największymi ośrodkami życia polskiego były miasta Bochum, Herne, Recklinghausen, Essen, Bottrop, Dortmund i Duisburg. Wychodziło tam nawet kilka dzienników, jak „Wiarus Polski”, „Narodowiec” oraz szereg czasopism, broniących zacięte sprawy polskich na wychodźstwie. Celem odseparowania się od niemieckich związków, założono tam czyste polski, na zasadach chrześcijańskich oparty — związek zawodowy pod nazwą: „Zjednoczenie Zawodowe Polskie”, które w krótkim czasie ogarnęło swym zasięgiem wszystkie skupiska polskich robotników i pracowników i urosło do wielkiej organizacji, z którą liczyć się musiały i też liczyły niemieckie związki zawodowe oraz zrzeszenia pracodawców. Każdy uświadomiony Polak, robotnik, górnik czy inny pracownik, był członkiem tego na wysokim poziomie organizacyjnym stojącego związku zawodowego.

W wyborach do parlamentu Rzeczy nie mogli Westfalczyki z powodu swej dyslokacji w różnych okręgach wyborczych przeprowadzić swoich przedstawicieli, ale za reprezentowani byli odpowiednio w radach miejskich, gminnych i różnych organizacjach i korporacjach. Po pierwszej wojnie światowej

Smutne wspomnienie po Nagasaki



W sierpniu minęły dwa lata od wybuchu bomby atomowej w tętniącym życiem mieście japońskim Nagasaki. W miejscu, gdzie spadła śmiertcionośna bomba, znajduje się dziś tablica w kształcie strzały, głosząca, że tu wzięła swój początek zagłada miasta. Patrząc na powyższe zdjęcie, naprawdę bez patosu powtórzyć można słowa Ewangelii, „i nie pozostał kamień na kamieniu”. Dlatego też cała znekana ludzkość powojenna tak gorąco pragnie pomyślnego rozwiązania zagadnienia energii atomowej na forum międzynarodowym i zniszczenia wszelkich zapasów broni atomowej.

LA GUARDIA ciężko chory

NOWY JORK (PAP). Były burmistrz Nowego Jorku i b. dyrektor generalny UNRRA Fiorello la Guardia ciężko zaniemógł. Lekarze uważają stan jego za krytyczny. Chory jest nieprzytomny.

La Guardia choruje już od kilku miesięcy, wskutek poważnej operacji, której musiał się poddać w czerwcu br.

Stanowcze oświadczenie ministra skarbu Dąbrowskiego w sprawie zamiaru udzielenia pomocy Niemcom

LONDYN (PAP). Na dorocznej konferencji Międzynarodowego Banku Odbudowy przedstawiciel Polski — min. skarbu Dąbrowski — wygłosił przemówienie, w którym zarzucił, iż Bank ma zamiar udzielić pomocy Niemcom, które nie są ani członkiem ani nawet kandydatem na członka Banku, gdy jednocześnie ogranicza się pomoc dla samych członków. Odbudowa gospodarcza krajów sojusznicych — powiedział min. Dąbrowski — powinna nastąpić przed odbudową agresora. Na zakończenie swego przemówienia min. Dąbrowski oświadczył:

„Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, które mogą być szkodliwe dla Banku, i uwiaczejące

jego dobrej sławie w opinii świata, proponuję następującą rezolucję: „Rada gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarcz. postanawia, że zasady, zawarte w artykule trzecim rozdziału pierwszego i czwartego statutu, przewidujące, że zasoby banku będą używane wyłącznie na dobro członków i dla każdego przedsięwzięcia przemysłowego lub rolniczego, znajdującego się na obszarze należącym do członka Banku, — będą stosowane w ścisłym znaczeniu”.

Projekt rekonstrukcji gabinetu ATTLEE'go

LONDYN (PAP). W londyńskich kołach politycznych krąży pogłoski, że odrzucenie przez rząd, w związku

z kryzysem gospodarczym, wprowadzenia w życie szeroko zakrojonych reform, jak nacjonalizacja przemysłu stalow., rozbudowa szkolnictwa dla szerokich mas, budowa mieszkań robotniczych i wiele innych, pogłębiło jeszcze bardziej, istniejące już od pewnego czasu różnice zdań w łonie gabinetu.

Premier Attlee opracował z wczoraj plan zmian gabinetowych, które mają być omówione ostatecznie na najbliższym posiedzeniu rządu brytyjskiego, jeszcze w końcu bieżącego tygodnia. W liczbie ministrów, którzy mieliby ustąpić z rządu, wymienia się w pierwszym rzędzie ministra zdrowia Aneurina Bevana, który jest najgorętszym zwolennikiem nacjonalizacji przemysłu. Poza tym mają podobno ustąpić ze swych stanowisk minister oparu Shinwell, minister zaopatrzenia Wilmot, minister obrony Alexander, oraz minister do spraw brytyjskiej wspólnoty narodów Addison,

Pakistan złoży skargę do ONZ

jeśli rząd Hindustanu nie położy kresu zamachom na Muzułmanów — Oświadczenie Gandhiego

NOWY JORK (PAP). Szef delegacji Pakistanu na Gen. Zgromadz. ONZ Zafrullah Khan oświadczył, że jeżeli rząd Hindustanu nie podejmie kroków w celu położenia kresu zamachom przeciwko Muzułmanom, Pakistan złoży skargę do ONZ. W razie nie uwzględnienia tej skargi, rząd Pakistanu będzie musiał uciec się do „akcji bezpośredniej”. Jak donoszą z New Delhi, temat ten poruszył w ostatnim swym przemówieniu również premier Hindustanu Pandit Nehru, stwierdzając, że wypadki zaniedbania obowią-

ków dla zapobieżenia zająściami, zostały po obydwu stronach granicy.

Tymczasem wędrownka uciekinierów w Indiach trwa nadal. Ostatnie konwoje uciekinierów, udających się z Pakistanu do Indji w liczbie pół miliona ludzi, zaatakowane zostały przez zbrojne grupy Muzułmanów. W związku z tym Mahatma Gandhii oświadczył, że jeśli Pakistan nadal dopuszczać będzie do tego rodzaju aktów gwałtu, wojna między Indiami i Pakistanem będzie nieunikniona.

CLAYTON aprobuje

PARYŻ (obsł. wł.). Nowe sprawozdanie przygotowane przez europejską konferencję gospodarczą zostało zaaprobowane wczoraj przez zastępcę amerykańskiego min. spraw gospodarczych Clayтона. Zaznaczył jednak, że aprobatę jego nie wiąże rząd amerykański. Nie mniej jest przekonany, że zarówno rząd jak i Kongres przyjmą życzliwie sprawozdanie jego w obecnej formie.

pewna część naszej Westfalozyków wróciła do kraju. Niektórzy zaś udali się za chlebem do Francji, która odczuwa wielki brak górników, i utworzyli nowy okręg wychodźstwa polskiego w Lille i okolicy. Emigracja do Francji wzrosła z chwilą pojawienia się na horyzoncie politycznym Hitlera. Duża jednak część pozostała na miejscu i wytrwała przy polskości aż do naszych czasów, mimo okropnego ucisku, jakiego doznała pod tyranią hitlerowską.

Dzisiaj, gdy deportowani i wypędzeni z naszej ziemi Polacy oraz uchodźcy wracają z wszystkich krańców świata do swej ojczyzny, aby przyłożyć ręki do jej odbudowy i pracować dla lepszej przyszłości, nie pozwala się wracać do Polski naszym najwerniejszym i może najwięcej wartościowym dla podniesienia wzniesienia naszego kraju synom tej ziemi, naszym Westfalozykom. Wiemy dobrze, że ich praca w kopalniach, hutach i ciężkim przemyśle westfalsko-nadrenskim jest bardzo cenną dla państw anglosaskich, dążących do wydobycia z Zagłębia Ruhry jak najwięcej węgla i wzmocnienia produkcji przemysłowej, ale tym więcej potrzebuje ich Polska, ich ojczyzna. Należą oni do Polski, bo są Polakami nie od dzisiaj, lecz wypróbowanymi, którzy przeszli próbę „ognia hitlerowskiego”, a nie „Niemcami pochodzenia polskiego”, za jakich uważają ich władze brytyjskie, i pod tym pretekstem wstrzymują ich repatriację.

Min. Modzelewski w czasie swego ostatniego pobytu w Londynie, ponowił żądanie Polski w sprawie repatriacji Westfalozyków.

Westfalozy ze swej strony również domagają się jak najrychlejszego powrotu do Polski. Przed kilkoma dniami otrzymał Prezydent Rzplitej od nich, zrzeszonych w Związku Polaków w Niemczech, z siedzibą w Bochum, rezolucję, jaka zapadła w dniu 10 sierpnia w Herne (Westfalia) na zebraniu mężów zaufania 99 gromad tego związku. W rezolucji tej czytamy m. in.:

„Z podziwem i uznaniem patrzymy na odbudowującą się Ojczyznę naszą. Z utęsknieniem czekamy na powrót nasz do Macierzy. Chcemy pracować nie dla obcych, lecz z braci naszymi dla dobra i wielkości naszej Ojczyzny — Polski.“

W końcu domagają się w rezolucji, aby ich reemigrację jak najprędzej rozpocząć.

To wołanie nie powinno przebrzmieć bez echa. Nie można pozostawić reszki naszych rodaków w Westfalii i Nadrenii na pastwę losu. Nie wolno nikomu dyskwalifikować ich jako niepewnych lub drugiej kategorii Polaków, bo aczkolwiek pracowali przez szereg lat na obczyźnie i dla obcych, to wyszli oni spośród nas i do nas należą na równi z innymi repatriantami, aczkolwiek znacznie dłużej nie widzieli swojej ojczyzny, do której tęsknią.

Westfalozy powinni jak najszybciej wrócić do Polski i włączyć się w proces odbudowy kraju.

Bolesław Kiełbratowski.

Trzy miliony robotników włoskich strajkuje

RZYM (obsł. wł.). Sytuacja strajkowa we Włoszech uległa dalszemu pogorszeniu. Ogółem strajkuje 2 miliony robotników w przemyśle i milion robotników rolnych.

Zawiadamy, że numery telefoniczne naszej centrali są następujące:

420-41
420-42
420-43
420-44 00158

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego **Amada - Oleo - Union - Żuławy** pod Zarządem Państwowym

GDAŃSK - LETNIEWO ul. Załogowa 10

Zgromadzenie ONZ rozpoczęło generalną debatę „Pokojowy plan” Marshalla

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)
 wobec czego zgodnie z wymaganiami statutu, odbyło się losowanie, w wyniku którego delegat Kuby został wybrany.

W drugim dniu obrad jak wspomnieliśmy wyżej, generalną debatę na forum ONZ rozpoczęło przemówienie amerykańskiego min. spraw zagranicznych Marshalla

Minister Marshall zaproponował utworzenie nowej instytucji narodów zjednoczonych, której zadaniem byłoby rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych w ramach Karty ONZ. Zabierając głos, min. Marshall przedstawił delegatom nowy plan, który nazwał „planem pokojowym” i który przewiduje następujące innowacje w strukturze ONZ:

1. Utworzenie spośród delegatów 55 państw, należących do ONZ, „tymczasowego komitetu” do spraw pokoju i bezpieczeństwa, którego zadaniem byłoby rozpatrywanie sytuacji, zagrażających pokojowi międzynarodowemu.

2. Ograniczenie prawa weta wielkich mocarstw do spraw, kiedy ONZ musi podjąć akcję gospodarczą lub wojskową. Zdaniem Marshalla, zmiana taka uniemożliwiłaby stosowanie weta w sprawach, wynikających z rozdziału 6 Karty (pokoju i rozstrzygnięcie sporów).

Nadużywanie zasady jednomyślności mocarstw pozbawiło Radę Bezpieczeństwa możliwości spełnienia jej istotnych funkcji — oświadczył

Marshall. Narody zjednoczone powinny zgodzić się na uchylenie zasady jednomyślności w sprawach wynikających z rozdz. 6 Karty oraz w sprawach wniosków o przyjęcie w skład ONZ. O ile ONZ nie potrafi obronić integralności jednego z małych państw, bezpieczeństwo wszystkich małych państw będzie zagrożone.

Marshall oświadczył, że USA przedłożą Generalnemu Zgromadzeniu rezolucję, w której ustalona zostanie odpowiedzialność za wypadki w Grecji. Rezolucja wysunie propozycję utworzenia nowej komisji dla przeprowadzenia dochodzenia w związku z sytuacją w Grecji oraz

wysunie szereg dalszych zaleceń.

Stany Zjednoczone przywiązują dużą wagę do zaleceń, które uzyskałyby jednomyślną aprobatę komisji specjalnej ONZ w sprawie Palestyny.

USA zamierzają przedłożyć problem niepodległości Korei Generalnemu Zgromadzeniu. „Sądzimy, że sprawa ta powinna być poddana bezstronnemu osądzeniu członków ONZ” — oświadczył Marshall. „Nie chcemy, by niemożność porozumienia się dwóch mocarstw w tej sprawie opóźniła słuszne aspiracje narodu koreańskiego do niepodległości“.

Marshall wyraził żal, że Polska i Związek Radziecki nie chcą przyłączyć się do wniosku większości w sprawie kontroli energii atomowej. Mówca podkreślił następnie, że — zdaniem jego — rozbrojenie zależy od trzech spraw: 1) zaufania międzynarodowego, 2) traktatów pokojowych dla Niemiec i Japonii oraz 3) utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych i ustanowienia kontroli nad energią atomową.

W związku ze sprawą weta, Marshall zaproponował utworzenie „komitetu tymczasowego”, złożonego z 55 członków narodów zjednoczonych, który działałby do września r. 1948 z prawem omówienia wszystkich spraw zagrażających pokojowi i miałby prawo wysuwania zaleceń w związku z tymi sprawami. W razie potrzeby Generalne Zgromadzenie mogłoby za rok przekształcić komitet w instytucję stałą.

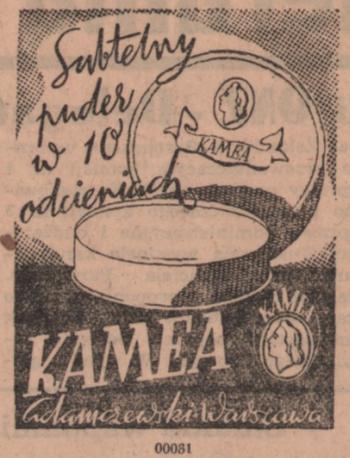
Współpraca wielkich mocarstw warunkiem demokratyzacji Niemiec

Przemówienie ministra Modzelewskiego

Następnie zabrał głos min. Modzelewski, który oświadczył, że wśród narodów zjednoczonych zapanowało pomieszanie pojęć. Panują tu ideały nie mające nic wspólnego z zasadami, które leżą u podstaw ONZ. Wielkie mocarstwa współpracowały z sobą w walce przeciwko faszyzmowi i walczyć powinny również przeciwko odrodzeniu się go na nowo. Że tak nie jest wystarczy spojrzeć na Hiszpanię, czy zachodnie Niemcy. Polska nie chce stworzyć nieprzebytego muru pomiędzy sobą a Niemcami, ale pragnie, by Niemcy były prawdziwie demokratycznymi tego dopięć może

jedynie zgodne współdziałanie wszystkich mocarstw. Mówiąc o sytuacji Grecji min. Modzelewski oświadczył, iż rząd grecki otrzymuje poparcie z zewnątrz, mimo iż większość narodu tego sobie nie życzy. Usiłuje on zrzucić winę za sytuację w kraju na sąsiadów Grecji. Każdy krok w tym kierunku jest zejściem z drogi międzynarodowego pokoju. Omawiając sprawę weta min. Modzelewski zaznaczył, że wszelkie zmiany stanowiąby pogwałcenie Karty ONZ.

Jako następny zabrał głos delegat ZSRR — Wyszyński. W chwili, gdy oddajemy numer do druku delegat radziecki przemawia.



Minister z rządu de Gaulle'a włączony w aferę FINANSOWĄ

PARYŻ (obsł. wł.). W związku z wykryciem wielkiej afery finansowej we Francji ujawniono, że członkowie szajki posiadali fałszywe dokumenty na eksport towarów francuskich, jak perfumy, itp. za granicę. Na tego rodzaju towary, przynajmniej 10% sumy na cele reklamy zagranicą. W ten sposób aferzyści otrzymali tysiące dolarów. Ogółem afery kosztowała skarb francuski kilkaset milionów franków. W aferę zamieszany jest b. minister rządu de Gaulle'a — George Arran.

W niedzielę dnia 21 b. m.
 odbędzie się w sali restauracji „Park Kościuszki”
w Katowicach
ZJAZD WOJEWÓDZKI
 Delegatów Stronnictwa Pracy

W programie: referaty polityczne i organizacyjne
 sprawozdanie członków Zarządu Woj. S.P.
 wybór nowych w adz wojewódzkich
 podjęcie uchwał i rezolucji

Biuro zjazdu znajduje się w Sekretariacie Woj. S. P.
 Katowice, ul. Zacisze 2 - tel. 336-61

ALARM na Florydzie

NOWY JORK (PAP). Kilka dni temu stacje meteorologiczne na Florydzie zaalarmowały władze miejscowe, iż do wybrzeży półwyspu zbliża się huragan o niezwykłej sile. Wszystkie samoloty, znajdujące się na lotniskach Florydy odleciały do stanów północnych. Oddziały Czerwonego Krzyża na Florydzie uruchomiły specjalne pociągi, które wywakuują ludność z miejscowości najbardziej zagrożonych. Największego nasilenia huraganu spodziewają się placówki meteorologiczne w nocy z 17 na 18 września. W Miami przygotowano specjalne schrony podziemne.

FELIETON KULTURALNY

Adam Grzymała-Siedlecki

Do wakacjach szkolnych

Nietzsche to już zauważył, że w człowieku pierwotnym siła fizyczna wywołuje kult mistyczny. Chłopak w wieku szkolnym stanowi zazwyczaj typowy okaz „wstępu do cywilizacji”, pomnóżmy go przez gromadność koleżeńską, przeważnie zniżkowo działającą na psychikę jednostki, — a będziemy mieli gotowy materiał do formuły Nietzschego. Mistyczny czy nie mistyczny kult, ale siła fizyczna smarkaczom imponuje, to też jednym z najbardziej pożądanym warunków na wychowawcę jest sugestia siły. Nie zawsze musi to być siła mięśni, wystarczy konsekwentna stanowczość, udzielająca się wychowankom przeświadczenie, że „z tym lepiej nie zadzierać”. Bez tego elementu nauczyciel staje się nieszczęsną ofiarą, nad którą, nikt się nie zlituje.

Bo cóż to jest „klasa”, czyli zespół uczniaków? Właściwie jest to rodzaj kochanej szajki, jakby zapewne powiedział Makuszyński, stała zмова przeciwko tyranom (nauczycielom) czyhającym na swobodę i powrotny pęd do rajów, tak znamieny w instynktach dziecka i dzielnego człowieka. W takiej sztabackiej gromadzie dzieją się sprawy, godne najbaczniejszej uwagi socjologa — i aż dziw zbiera, że np. w naszej nauce nie ma bodaj ani jednego opracowania tej właśnie grupy ludzkiej, najklasycyjskiej w swej „grupowości”, bo jednolitej co do wieku, zainteresowań,

atmosfery psych. i z naturalnym pędem do zespołu, przez ów zmysł totalnej koleżeńskości, który w tych naszych latach życia reprezentuje jakby zastępcze prowizorium duchowe późniejszej miłości. Klasa szkolna staje się kolektywem tak idealnym, że u przeważającej ilości jej członków nie ma zasad, idei czy postanowień indywidualnych, lecz są zasady klasy, decyzje klasy. „Nasza klasa utrzymuje, że”, „nasza klasa nie wierzy w to a w to”, są to nieodparte dogmaty czy drogi postępowania. W tak zorganizowanym bractwie mogą liczebnie przeważać nawet jednostki wartościowe, nie obce serdecznym pędem, ale jeżeli idzie o wychowawcę, to niech tylko wyczuja w nim słabość, a natychmiast i automatycznie budzi się w nich to, co budzi się w wierzchołku, wyczuwającym niewprawnego jeżdżące: ponoszą. Nie ma tak daleko idącego w dokuczliwość „psiego figla”, którego by nie zaaplikowali swojej ofierze. Najdrobniejsza okoliczność, może tych okrutnik. przeniesienie naraz w zespół natkniwionych pokutników, gorzko żalujących swojego czynu (Jan Adolf Hertz świetnie to wykazał w „Młodym leśniku”), ale dopóki trwa napięcie dynamicznej złości, to jeden drugiego stara się przelicytować w pomysłowości udreczania. Bodajżeś cudze dzieci uczył!

Na ten to przyrodzony zmysł napadania na słabszego nie ma na kate-

drze szkolnej innego leku, jak tylko siła wychowawcy. Promieniująca zeń siła fizyczna lub dająca się odczuć siła charakteru. Tylko taki typ nauczycielski uchroni siebie od desperacji, a ową kochaną szajkę uchroni od przejawiania złych instynktów, zysk więc na obie strony.

I nie trzeba sobie wyobrażać, by taki tyran na szkolnej katedrze koniecznie musiał być jakąś naturą posępną, jakimś Madejem zbrojem, wykładającym łacinę czy botanikę. Nie razy sobie w myślach fabrykowałem aspekt takiego autorytetu, zawsze przede mną wstawało wspomnienie policjanta z rogu ulicy du Bac w Paryżu, — bo to proszę państwa: tak w roku bodaj 1926 mieszkalem przez pewien czas na lewym brzegu Sekwany i droga na prawą stronę czy to do Muzeum w Luvrze, czy do Biblioteki Narod., czy (przyznajmy się) do Cafe de la Regence, zawsze mnie wiodła w miejsce, gdzie ulica du Bac styka się nadbrzeżnym bulwarem; w godzinach popołudniowych służbę na tym punkcie miewał sergent de police jakby wykrejony z karykatur w „Le Rire” czy w „Journal amusant”: mały, szczupłutki i z wąsikami mody Merovingów, — ruch na jezdnii tutaj, na tym quai bywał ni: tak intensywny, jak na przecwległym brzegu, więc mój sergent zażywał spokoju, sprawy cyrkulacji pojazdów zostawiał ich własnemu biegowi, a sam? niewiadomo czy zardarta do góry śledził, co się dzieje wśród obłoków, czy też po prostu spał; w każdym razie wywotywał wrażenie funkcjonariusza doskonałego obojętnego — doskonałego obojętnego... dopóki się coś nie stało; — niech się jednak coś stało, niech jakiś szofer spróbował naruszyć jakiś

przepis lazdy, niech w powietrzu zawisła groźba zderzenia się pojazdów, niech jeden pijany woźnica zaszedł z drugim w spór czy pyskobicie, a nasz czciciel chmur i zaspany niemrawiec jakby za poruszeniem jakiejś sprężyny stawał się natychmiast elastyczną frygą, w mig widziało go się w centrum nebezpieczeństwa i niech tylko ktoś z winowajców spróbował stawić mu opór: trask — prask i niesforny obywatel zatacz. I się od otrzymanych metodą dżudżitsu ciosów: — skończył swoje nas; wasacz i flegmatycznie wracał na swoje miejsce — przez sen wróżył losy światu z podniebnego lotu ptaków. — Czymże się odznaczał ten ideal mundurowego regulatora ładu? Tym, że nie zużywał swej energii na zbyteczne interwencje, nie przepuścił natomiast żadnej konieczności okazania siły i władzy. Nauczyciel w szkole to nieumundurowany regulator instynktów swojego tłumu, swojego „tłoku”; przy spokojnym biegu wydarzeń może być kamratem swoich wychowanków, współnikiem ich zabaw, powiernikiem ich planów i kawałów — idzie o to, by jednak czuli w nim siłę, by umiał być dla nich postrachem w momencie jakiejś niesubordynacji, krnąbrności, opieszalszości kłamstwa i innych siedmiu grzechów gimnazjalnych. I nie jest to żadna utopia podobnie dwoisty pedagog Sam znalazł niejednego, umiającego połączyć „suaviter in modo” z fortifier in re”. Swoje „tyranstwo” umieli nawet połączyć z humorem, za którym przepada młody organizm psychiczny.

Humor w szkole! Sprawa tak ważna, że mu się dłuższe rozważanie należy.

Adam Grzymała-Siedlecki

Pierwszy samolot brytyjski przekroczył granicę Niemiec

Cisza przed burzą — Obwieszczenie stanu wojny — Pierwszy start „Blenheima” — Sens bombardowania Berlina ulotkami — Mistryczny „drugi front”

Bydgoszcz, we wrześniu.

Jest niedziela, 3 września 1939 r. W jednej z sal Richmond Terrace zebrało się kilkunastu wyższych oficerów i cywilnych urzędników brytyjskich. Na stole leżała do ich dyspozycji egzemplarz rządowego planu mobilizacyjnego, wyliczającego wszystkie czynności, które w chwili rozpoczęcia kroków wojennych wykonać miały Królewska Marynarka, Armia i Siły Powietrzne, jak rów-

nież cywilne ministerstwa. Zebrani jednak nie otwierali tej książki, gdyż dokładnie znali zawarte w niej postanowienia. Wielu z nich współpracowało nad uaktualnieniem tego planu w ciągu długich miesięcy, dzieląc ten ciepły wrześniowy poranek od burzliwego dnia 15 marca, w którym niemieckie dywizje pancerne wkroczyły do Pragi. Wszystkie zarządzenia przygotowawcze były już wykonane. To też zebrani na tej sali niewiele zamieniali słów. Wyczeki-

wano na wiadomość z Berlina. Nikt prawdopodobnie nie żywił już złudzeń co do ich treści.

Wreszcie wiadomość nadeszła. Pochodziła od brytyjskiego ambasadora w Niemczech i opiewała, że właśnie nie ma żadnych wiadomości. Hitler nie odpowiedział na ultimatum rządu brytyjskiego i francuskiego, domagające się natychmiastowego wycofania wojsk niemieckich z Polski. Gdy zaczęto omawiać tę sprawę, wszedł na salę sekretarz prezydium Rady Ministrów.

— Panowie, jesteśmy w wojnie z Niemcami. Premier polecił rozesać natychmiast telegraficzne obwieszczenie stanu wojny.

Zegar wskazywał kilka minut po jedenastej. Publiczność na ulicach Londynu przyglądała się z zaciekawieniem wznoszącym się balonom zaporowym. O godz. 11,15 premier Anglii, Chamberlain, zaczął przemawiać zmęczonym głosem do kraju i całego świata. A w czasie, gdy mówił do mikrofonu, obwieszczenie stanu wojny docierało do tych wszystkich, którzy z urzędu powinni je być otrzymać. Doszło ono również na lotnisko, gdzie przygotowany do lotu stał „Blenheim”, przy którym było trzech ludzi: pilot, obserwator, który był oficerem marynarki i strzelec pokładowy. Czekali oni tak już od 1 września, tj. dnia, w którym Niemcy zaatakowali Polskę. W minutę po 12, a mniej więcej w pół godziny po otrzymaniu obwieszczenia o stanie wojennym, „Blenheim” wystartował. Jakies dwie godziny później załoga zajęta była fotografowaniem jednostek floty niemieckiej, wychodzących wówczas z Wilhemshaven. „Blenheim” leciał na wysokości 24.000 stóp. Na tym pułapie, przy panującej wówczas pogodzie, nadawczy aparat radiowy zamarzał, tak że dopiero o godzinie 4.50 po południu, po powrocie samolotu, dowództwo lotnictwa bombowego i admiralicja dowiedziały się o pozycji pierwszego celu w tej wojnie. Tego wieczoru w dzienniku dywizjonu zanotowano: „Zadanie wykonane. Zrobiono 75 zdjęć fotograficznych niemieckiej floty. Pierwszy samolot R. A. F. przekroczył granicę Niemiec”.



Bombowiec angielski „Blenheim” przed startem

O wypowiedzeniu Niemcom wojny przez Anglię i Francję, o której sile byliśmy również przeświadczeni, Polacy dowiedzieli się za pośrednictwem radia warszawskiego. Zapanaowała radość ogromna. Tym ludzi manifestowali przed ambasadą brytyjską w Warszawie, obrzucając ją kwiatami. Ludzie padali sobie w objęcia, ściskając się i całując, śmiejąc się i płacząc z radości. Już nie jesteśmy sami! Potężni sojusznicy są z nami! Alarmy lotnicze mijają bez echa. Politykujemy politykujemy... Uważamy, że wojna wygrana...

Anglia nam pomoże! Nareszcie pomoże! Nie zreflektowało nas, nawet, że nadal nie wiad tak gorątkowo wyczekiwanych i szukanych na firmamencie niebieskim samolotów angielskich, które wtedy zamiast bomb, rzuciły nad Berlinem — ulotki!

Pierwsze takie ulotki spadły na Niemcy w nocy z 3 na 4 września. Zawierały one przedruk mowy ówczesnego premiera brytyjskiego, Chamberlaina, wyjaśniające powody, dla których brytyjskie i francuskie imperia znalazły się w stanie wojny z Niemcami...

Na nic innego się na razie Królewskie Siły Powietrzne zdobyć nie mogły. Loty z ulotkami zresztą, jak to później tłumaczyli, posiadały dla nich ogromną wartość. Rozpoznawa no bowiem podczas tych nalotów wszelkiego rodzaju cele późniejszych nalotów, załogi miały możliwość zaznajomienia się z szczegółami lotnisk, elektrowni, sieci dróg i kolei. Loty te miały poza tym ogromne znaczenie jako zaprawa za łóg samolotowych, były próbą zdolności nawigacyjnej i wytrzymałości załóg.

Oni się dopiero zaprawiali! A u nas tymczasem wróg wdzierał się coraz głębiej w kraj. Lecz jeszcze nie zwątpiliśmy w zwycięstwo, pocieszaliśmy się tym, że wkrótce odeprzemy i odrzucimy Niemców z naszych terenów. Cała nadzieję pokładaliśmy w jakimś „drugim front”.

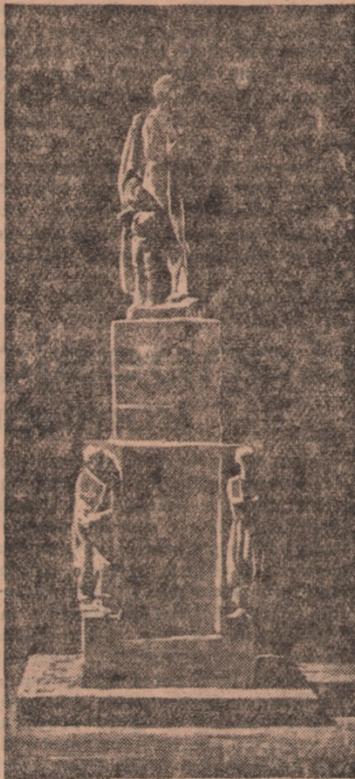
Jak to dobrze, że nie wiedzieliśmy o jej słabości, że nie wiedzieliśmy o tym, że ówczesny lw brytyjski był według słów A. Nowaczynskiego... „Iwem z chodnika spod łożka”...

Waleria Drygałowa.

Podniosłe uroczystości pogrzebowe

Zwłoki ks. prał. Bliźnińskiego spoczęły na cmentarzu w Liskowie

KALISZ (tk). W ub. niedzielę odbyły się w Liskowie wielkie uroczystości pogrzebowe śp. ks. prał. Bliźnińskiego. W dn. 13 bm. sprowadzono z Częstochowy zwłoki zmarłego w r. 1944 kapłana i przeniesiono je do Sierocińca w Liskowie. W dniu zaś 14 bm. już w godzinach rannych tłumy ludu wiejskiego z powiatów kaliskiego, konińskiego, ostrowskiego, kolskiego i tureckiego spieszyły do wsi, aby oddać hołd wielkiemu przyjacielowi ludu wiejskiego. O godz. 10 rano z gmachu Sierocińca sprowadzono zwłoki do kościoła parafialnego. Przy licznych udziałach kleru kondukt pogrzebowy prowadził J. Eks. Biskup Radoński z Włocławka. Po nabożeństwie przy wtórze orkiestry wojskowej i Straży Pożarnej z Kalisza, oraz przy udziale organizacji społecznych, przedstawicieli spółdzielczości, rzemiosła, związków zawodowych, Harcerstwa, KSM odprowadzono śp. ks. Bliźnińskiego na wieczny spoczynek. W myśl swego życzenia spoczął na wieki wśród ludu, który ukochał, dla którego żył i pracował.



Pomnik ks. Bliźnińskiego odsłonięty w dniu 14. b. m. przy udziale 10 tysięcy osób i licznych duchowieństw.

W pogrzebie wzięli również udział w imieniu Rządu p. Min. Rabanowski, delegat Wojewódzki p. Kasprzak z Poznania, Starosta Pow. Jaźwiński z Kalisza, Inspektor Szkolny p. Borzęcki i przedstawiciele wojska, sądownictwa, partii politycznych i samorządu. Po uroczystościach odbyło się odsłonięcie pomnika ks. Bliźnińskiego.

HAKENKREUZ nad PESZTEM

47

Wspomnienia KRZYSZTOFA ZBRUCZA

Janusz Rychlewski

Nie tań, że ma na wykonanie tylko trzy tygodnie czasu. I po tym terminie musi zginąć z horyzontu. Zaśpada przy tym dokumentów i jakiegoś punktu zaczepienia. Andrzej nalegał, załamany głosem, żeby ofertę jego wziąć poważnie, inaczej jak mówił nie ręczy za nic. Wyszedł po pół godzinie i nie usłyszał żadnej obietnicy. Dowództwo postanowiło powziąć decyzję, nikomu się jednak nie spieszyło. Autentyczności papierów, które wyniósł ze Szucha, nie udało się stwierdzić. Dopiero w miesiąc po jego śmierci okazało się, że był prawdziwy i że przedtem mogły mieć ogromne znaczenie dla akcji przeciwdziałania. A jednak w te jego, niewątpliwie szczerze propozycje nie uwierzył nikt. To, że nie miał z czego żyć, zbagatelizowano. Jeśli wyszedł z Szucha, gdzie jedenastu z tego samego oskarżenia zginęło, musi być na usługach. I tu się zaczęła w aściwa degradingolada. Znajomi przestali go znać, przyjaciele unikali. Wtedy to nastąpiła prawdopodobnie scena w dorożce i pod Piletem. Potem Andrzej się rozpił i nie był już zdolny uciec z Warszawy, wreszcie stał się „Wierchowskim”. Wszystko wskazywało na to, że śmierć Pąkowskiego z nim była związana. Jak było w istocie zostanie tajemnicą. Miał wyrok śmierci sądów podziemnych. Zabili go sami Niemcy. Więc, albo był im niepotrzebny, albo go się bał. Kim był ten człowiek?

— Kim był ten człowiek? — powtarzałem za Benedyktem jak echo.

Cukiernia pustoząca. Kawa w szklan-

kach wystygła. Belgijka z naprzeciwnka bawiła towarzystwo. Była ładna, dobrze ubrana i dlatego pewnie tak beztrojska.

— Regardez — szepnęła do reszty — dla czego panowie tacy smutni... Przecież tak ładnie na dworze. Budapeszt taki piękny. Wiecie co — pisanie — zapraszam was na obiad... tout le monde... pojedziemy za Szwabhegy... Bliżej słońca... życie ma tyle czaru — paplała — n'est ce pas?

— Kim był ten człowiek — mamrotałem...

Jakoś w połowie marca rozesała się wieść, że Hitler wezwał Horthy'ego do swojej kwatery i że chciał na nim wymóc nowy kontrakt z żołnierzem. Najrozmaitsze wersje i plotki snuły się około tego tematu, aż wreszcie znalazły potwierdzenie. Nadeszła niedziela 19 marca.

Rankiem na placu Apponyiego w Peszcie pojawiły się pierwsze auta niemieckich oddziałów okupacyjnych. W ślad za nimi zbiegły się po całym mieście zwinne żaluzki gestapo. Punktem wypadowym stało się poselstwo niemieckie. Członkowie Volksbundy i studenci Reichsdeutschschule zaopatrzeni już wcześniej w listy i adresy aresztowali na ul. patrzonego. Szczytem nieostrości był wypadek z delegatem londyńskim Edmundem Fietowiczem.

O godzinie piątej rano tego dnia dwukrotnie telefonem ostrzeżony przez węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych, że Niemcy przekroczyli granicę i zbliżają się do stolicy, miał spalić wszystkie papiery, za-

brać się do ich segregowania. O drugiej w południe agenci gestapo aresztowali Fietowicza w momencie, kiedy dwie walizy aktów ładował do samochodu. W trzy godziny później ci sami agenci pojawili się na Fö-útca, gdzie mieścił się węgiersko-polski komitet uchodźczy. Zastali tam generała lekarza Kołłątaj-Szrednickiego, doktora Kandaffera i jedną z siostr, przy paleniu papierów. Zastrzelili ich na miejscu. Pacjentów, którzy czekali w poczekalni aresztowano. Jeden z nich uciekł z postrzałem w nogę i doniósł co zaszło.

Tak skonfiskowane po instytucjach kartoteki, jak wcześniej sporządzone wywiady przez szpiegów, ułatwiły Niemcom wyąpywanie uchodźców. Wśród uchodźców powstał popłoch. Studenci z miejsca opuścili swój dom na Pafrany w Budzie. W ich ślad poszły i studentki ze Swabhegy. Dwie z nich wróciły na noc, gdzie czekali już na nie pijani SS-owcy. Obie przeszły przez ich ręce po tym zostały wywiezione.

Tej samej jeszcze niedzieli odwiedzili Niemcy wszystkie polskie urzędy. Ale ani w „Wieściach” polskich, ani „Instytucje” nie znaleźli już nikogo. Tylko w Urzędzie Duszpasterskim pojмали księdza Wilka-Witosawskiego, człowieka ogromnych zasług. Jego to bowiem z polecenia konsulatu niemieckiego musieli Węgrzy skazać dwa lata wcześniej na parę miesięcy obozu za zbyt śmiało wystąpienia antyhitlerowskie. Ostatnie aresztowanie księdza Wilka było tym bardziej przykre, że w myśl ustaw rasistowskich był on winien przestępstwa wystawiania fałszywych metryk chrztu. Wszystkim, którzy się do niego zwracali — aryjczykom, jak i semitom.

Akcja wyąpywania Polaków zatoczyła bardzo szerokie kręgi. Już pierwszego dnia kilkudziesięciu polskich urzędników siedziało pod kluczem. Powstała panika. Mieszkańcy domów akademickich szukali przytułku u rodzin węgierskich. Ci, którzy nie mogli

zmienić miejsca pobytu trwożliwie czekali, aż po nich przyjdą. W lot rozesała się wieść, że zorganizowano łapanki w różnych punktach śródmieścia. Wiadomości z Fö- ut. dopełniły reszty. Polskich Żydów nigdzie nie było widać. Nawet węgierscy mniej paradowali po ulicach, choć spokojnie jeszcze stawali na rogach ulic i pełni zdziwienia gapili się na widowisko ulicznej branki. Bardziej ostrożni chodzili wzdłuż murów...

Od paru tygodni mieszkałem na Pesthí-dekutyé w lesistej okolicy Budy. Ciemno już było tej niedzieli, kiedy tramwaj dojechał na ostatni przystanek. Z okien sklepów biło jaskrawe światło, jakby na ten dzień nie obowiązywało zaciemnienie. W knajpce naroznej popijali żołnierze Wehrmachtu, jakaś dziewczyna siedziała na kolanach opasłego feldfebla i grała na harmonii oświeczonego folkstrotta, a cała sala wtórowała ochrypłym basem: „Ach du lieber Augustin, Augustin...”

Półki na kontuarach świeciły pustkami. Właśnie tramwaj odjeżdżał w kierunku miasta i zgrzytał hamulcami na bliskim zakręcie, kiedy z piętra najbliższego domu doszedł pełen grozy pisk kobiety... Jakiś człowiek wyłonił się stamtąd, skoczył na okno, rozbił je i wrzasnął przeraźliwie: Hilfe! Hilfe!

Ktoś zaszamotał się w pokoju. Słychać było trzask łamanych mebli. Męczyzna z pierwszego piętra przesunął się po parapecie i skoczył: raptem na ulicę. Za nim z brzękiem wypadło okno. Gdzieś ktoś strzelił... W pokoju szamotanina przeszła w jęki. Żołnierze na ulicy rzucili się w pogoń za uciekającym. Kobieta na piętrze pokwikała coraz ciszej... „Jude” — wrzasnął jeden z SS-ów, i skoczył na schody, jak hiena, a za nim pobiegła reszta... W mieszkaniu podniósł się tłumny wrzask przerażenia i nagle zcichło wszystko, jakby wymarło. Podkute buty zadudniły na górze... A w knajpce obok harmonia grała bez przerwy...

Wielki konkurs

z licznymi nagrodami dla Czytelników IKP.

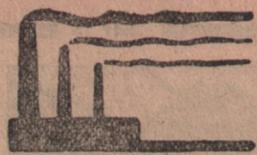
Czy znasz Ziemię Odzyskaną?

15 ilustracji!

15 ilustracji!

Czy wiesz, co one przedstawiają?

Warunki konkursu podamy w najbliższym niedzielnym numerze IKP.



PROBLEM MAŁYCH PORTÓW ZACHODNIO-POMORSKICH

Trzeci Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych zajął się obok szeregu innych problemów uruchomienia i rozbudowy małych portów na Pomorzu Zachodnim. Chodzi tutaj o Derłowo, Ustkę, Kołobrzeg i Świnoujście, które za czasów niemieckich służyły głównie jako bazy rybołówstwa morskiego i przystanie dla pasażerskiej małej żeglugi przybrzeżnej. Teraz mają stać się pomocniczymi punktami przeladunkowymi dla węgla i koksu, aby odciążać wielkie porty, a nądo umożliwić wykonanie Planu Trzyletniego na odcinku morskim, który przewiduje ogólny wzrost obrotów w 1949 r. do 17,5 ml. ton.

Sieć małych portów zachodnio-pomorskich ma zmienić więc swoją strukturę i przygotować się do nowych zupełnie zadań. W ten sposób Polska dąży do jak największego uaktywnienia i wykorzystania odzyskanego wybrzeża, które zresztą opierają się o szersze i pełniejsze zaplecze niż za czasów niemieckich, ma perspektywy pięknego rozwoju.

Na razie stan i gotowość różnych portów przedstawia się różnie. Najwięcej postępów osiągnięto niewątpliwie przy uruchomieniu Ustki, która była jednak najmniej zniszczona. Jej baseny nie są jednak zupełnie oczyszczone i zawierają cenne obiekty w postaci zatopionych tam trzech okrętów podwodnych, kontrtorpedowca i ścigaczy, z których dopiero jeden został podniesiony. Potrzeba też jeszcze kilku nowych dźwigów.

Kołobrzeg jest niewątpliwie najwięcej zniszczony i wymaga największej wkładów. Oprócz odbudowy, urządzić przeladunkowych potrzeba wzmocnienia falochronów. Na szczęście prace przy tym ostatnim obiekcie zostały już rozpoczęte.

Zupełnie innego typu jest port w Świnoujściu jako port wylotowy z Zalewu Pomorskiego i stacja bunkrowa. Wymaga remontu dźwigów i potrzebują magazynów, które jeszcze nie zostały zupełnie przekazane władzom polskim. Może przyjąć statki największych rozmiarów, dzięki po-

głębionemu szlakowi żeglutowemu od 8-9 m.

Wszystkie porty Pomorza Zachodniego mają na ogół nie wielką głębokość basenów, ale fakt ten nie stanowi przeszkody w ich wykorzystaniu, gdyż eksport węgla i koksu idzie przeważnie na małych jednostkach szwedzkich i duńskich, o napędzie żaglowym z pomocniczym motorem Diesla dla manewrów w portach. Oczywiście nasz młody przemysł okrętowy powinien zwrócić uwagę na tego rodzaju statki, które nie wymagają zbyt wielkiego wysiłku konstrukcyjnego a opłacają się bardzo dobrze. Zainteresowanie dla tego rodzaju żeglugi jest u nas dość duże, czego dowodem jest nowa rola „handlowa” statku szkolnego „Zawisza Czarny”. Na szkunerach z pomocniczym napędem mechanicznym łatwo wyskoczyć praktycznie napływający z całego kraju narybek żeglarski.

Ilość obrotów dla małych portów jest przewidziana w r. 1949 na pół miliona ton, ale cyfra ta napewno się

zwiększy wobec pewnych braków w Szczecinie.

Znaczenie uruchomienia nowych portów jest wielorakie. Oprócz wspomnianej już akcji uaktywnienia odzyskanego wybrzeża i wykorzystania możliwości obsługi własnymi małymi jednostkami handlowymi i odciążenia głównych ośrodków trzeba zwrócić uwagę na fakt, że obok portów rosną i rozwijają się miasta. Trzeba nam zaludnić jak najwięcej i jak najbardziej celowo Pomorze Zachodnie. Droga do tego wiedzie przede wszystkim przez stwarzanie ośrodków przemysłowych z koloniami robotniczymi, które z kolei potrzebować będą rolników na najbliższym zapleczu. Odbudowa i rozbudowa Derłowa, Ustki, Kołobrzegu i Świnoujścia będzie tylko wtedy opłacalna jak zamiast rzesz kupców i pracowników administracyjnych nadpłyną rzesze robotników portowych, rybaków i marynarzy.

Józef Modrzejewski

Wzrost akcji kredytowej w instytucjach bankowych

W związku z wzmocnionym tempem rozwoju życia gospodarczego kraju, działalność kredytowa całego aparatu bankowego (łącznie z Narodowym Bankiem Polskim) w drugim kwartale rb. uległa znacznemu rozszerzeniu. W omawianym okresie suma bilansowa banków wzrosła z 16 miliardów zł. w pierwszym kwartale rb. do 27 miliardów na koniec kwartału drugiego.

Najwydatniej podniosła się suma bilansowa Banku Gospodarstwa Krajowego do 16,4 miliarda zł, czyli o 36 proc.; sumy bilansowe Banku Gospodarstwa Spółdzielczego zwiększyły się o blisko 30 proc. (wraz ze spółdzielniami oszczędnościowo-pożyczkowymi). Akcja kredytowa instytu-

cji bankowych, objętych bilansem łącznym — bez Narodowego Banku Polskiego wyniosła 98,840 mil. zł wobec 74,137 mil. zł na koniec I kwartału rb.

Kredyty udzielone przez Bank Narodowy Polski bezpośrednio niektórym przemysłom kluczowym wzrosły ogół. do sumy 28,4 miliarda zł czyli o 16 proc. Z kredytów na finansowanie wytwórczości przemysł. Bank przyznał w ub. półroczu 19,6 miliard. zł, w tym na przydziały: węglowy — 5,9 miliarda zł, hutniczy — 5,7 miliarda zł, włókienniczy — 5,9 miliarda zł, taboru i sprzętu kolejowego — 2,1 miliarda zł, oraz na kredyty dla państwowego handlu hurtowego — 8,3 miliarda zł.

Bilans handlu zagranicznego za pierwsze półrocze b. r.

W okresie ubiegłego półrocza wartość eksportu polskiego wyniosła 96.824.000 dol., zaś importu — 108.348 tys. dol. W związku z tendencją rozwojową naszego handlu zagranicznego w drugim półroczu rb. przewiduje się powiększenie obrotów eksportowych o ok. 15 proc. natomiast importowych o 35 proc. w stosunku do poprzedniego półrocza. Według przybliżonych danych globalna suma eksportu na rok 1947 osiągnie wartość ok. 288.172.000 dol. zaś wartość importu wyniesie 254.000.000 dol.

W dziedzinie handlu zagranicznego w r. bieżącym osiągniemy 80 proc. obrotów dokonanych w latach przedwojennych. Największy udział w obrotach przypada na Związek Radziecki (31,3 proc.). Na drugie miejsce pod względem wartości obrotów wysunęła się Dania (11,7 proc.), na trzecie miejsce Szwecja (11,2 proc.), na czwarte miejsce Stany Zjedn. (8,6 proc.).

Głównym artykułem eksportowym z Polski jest węgiel i koks, których w okresie ubiegłego półrocza wywieźliśmy na sumę 45.950.000 dol. co stanowi 47,5 proc. całego naszego eksportu.

W imporcie do Polski dobra kon-

sumyne wyniosły 22,9 proc. następnie dobra inwestycyjne — 27,1 proc. oraz surowce — 50 proc.

W roku 1948 planuje się znaczne zwiększenie importu do którego ma być odpowiednio dostosowany nasz eksport. Znaczniejsze powiększenie eksportu artykułów przemysłowych napotyka na pewne trudności, wobec czego główny wysiłek będzie skierowany na szybkie uruchomienie eksportu nadwyżek rolnych. Celem zrealizowania tego eksportu czynniki miarodajni powołały ostatnio międzyministerialną komisję dla eksportu rolnego.

PRODUKCJA fabryki „Cegielni ski”

Produkcja fabryki taboru kolejowego „H. Cegielski” w Poznaniu wynosiła w lipcu br. 11 nowych parowozów typu 45, 13 nowych tendrów, 10 nowych wagonów osobowych i 1 wagon osobowy odremontowany.

Od czasu uruchomienia fabryki do lipca br. produkcja w zakładach H. Cegielskiego wynosi w sumie 143 parowozów nowe, typu 45, 21 parowozów odremontowanych, 14 wagonów osobowych nowych oraz 40 odremontowanych wagonów tramwajowych.

Koncesjonowanie komisantów mięsnych

Celem wprowadzenia w życie niezrealizowanego dotychczas rozporządzenia ministra Przemysłu i Handlu z kwietnia 1939 r. o sposobie powoływania koncesjonowanych komisantów mięsnych w obrocie żywym, na zlecenie min. przemysłu i handlu pracownicy zostali odpowiednio instrukturze i dezyderaty ze strony są. rządu gospodarczego. Koncesje wydawane będą przez Izby Przemysłowe w porozumieniu z komisariatem rządowym do spraw organizacji rynku mięsnego. Ustalono wzór aktu koncesyjnego i deklaracji, którą musi złożyć komisant. Projektuje się,

ż rozporządzenie wprowadzone będzie w życie w pierwszym stadium na targowiskach w Bytomiu, Warszawie, Łodzi, Poznaniu, w drugim — w Gdańsku, Krakowie i Lublinie w trzecim zaś — w pozostałych miastach wojewódzkich.

Ustalona będzie prowizja komisaratu. Komisanci zobowiązani zostaną do składania w Izbach Przemysłowych kaucji w sumie od 100-300 tys. zł., w zależności od klasy miejsca (targowiska). Obroty komisantów będą szły przez Kasę Targową (rachunek i kredytowanie).

Wiatrak

Rynki towarów kolonialnych

KAWA:

Brazylia.

Brazylia liczy się w roku 1947/48 ze zbiorami 16 mil. worków. Do powyższej ilości trzeba jeszcze doliczyć 2 mil. worków, które prawdopodobnie zostaną w magazynach jako zapas po ostatnich zbiorach. Konsumcja wewnątrz kraju wynosi 5 do 6 milionów worków.

Eksportowano w roku 1946 — 15.700.000 worków kawy, po roku 1939 największa ilość (1945 — 14.200 tys. worków, średnia 1940/41 16 mil. 800 tys. worków) wartości 6,4 bilionów cruzeiros, czyli 28 proc. ogólnego eksportu. 71 proc. czyli 11.200.000 worków wysłano do USA, 19 proc. czyli 3 mil. do Europy, 7 proc. do innych państw amerykańskich i 3 pro. do Afryki i Azji.

Mimo tego, że kawa znajduje się nadal na czołowym miejscu jako artykuł eksportowy, to ważność tej jednakże ulega stalem zmniejszeniu w związku z tendencją usunięcia monokultury. W roku 1924 np. wynosił udział kawy w brazylijskim eksporcie jeszcze ilościowo 76 proc. przy wartości o połowę zmniejszonej w stosunku do roku 1946. Dopiero po ustaleniu cen maksymalnych w ostatnich latach przez Stany Zjednoczone, przeciętna wartość worka wzrosła z 131 cruzeiros do 415,40 (1 cruzeiro = ca 0,0534 US dol.).

Costa Rica.

Zbiory w roku 1946/47 wycięsą około 334.000 worków, z których 265 tys. przewidziane są na eksport. (Średnia produkcji 1940/44 = 418.000 worków, z których wywieziono 358

tys. worków). W roku 1946 Costa Rica eksportowała 252.025 worków kawy surowej, 75 proc. do USA i 22 proc. do Europy, w porównaniu do 75 proc. wywiezionych przed wojną do Europy. Przeciąga pora sucha w ub. r. spowodowała opóźnienie w dojrzewaniu ostatnich zbiorów, tak że zebrano do końca grudnia zaledwie 25 proc. produkcji.

Guatemala.

Rząd przeprowadza obecnie szereg aukcji dla sprzedaży 160.000 worków kawy pochodzących z rządowych lub przez rząd kontrolowanych plantacji. Na pierwszej aukcji w marcu br. sprzedano około 35.000 worków średnich i wysokogórskich gatunków kawy po cenie 29 do 30 centów za lb f. o. b. port gautemalski Barrios. Zapotrzebowanie zagranicy spowodowało ostatnio tendencję mocniejszą, faworyzowaną tym, że sąsiednia republika El Salvador wysprzedała już swe zbiory, a kolumbijskie pochodzące z Medellinu kawy nadchodzą z opóźnieniem.

El Salvador.

W sezonie 1946/47 zbiory wyniosły 862.000 worków po 60 kg (1945/46 747.500 worków).

Eksportowano w roku 1946 — 805.190 worków, z których 651.701 worków do Stanów Zjednoczonych.

Nikaragua.

Zbiór 1946/47 był jednym z najmniejszych w ostatnich latach, wynosząc zaledwie 250.000 kwintali (1 kwintal hiszpański = 46 kg). Powodem tej kłęski była niedopisująca pogoda, nieszczęśliwy czas rozkwitu i przewiękła susza. W ostatnim roku

Nikaragua eksportowała ca. 197.000 worków (średnia 1935/39 = 264.000 worków).

Afryka Wschodnia.

Angielskie Ministerstwo Apropowicji zaproponowało Afryce Wschodniej 5-letni kontrakt na kupno kawy, poczynając od dnia 1 lipca 1947 r., który objąłby rocznie 226.000 worków kawy szlachetnej i 174.000 worków kawy zwykłej, czyli razem 400.000 worków po 60 kg. Kontrakt zabezpieczyłby z jednej strony Wielkiej Brytanii dostawę tej ilości kawy, którejby ona w przyszłości potrzebowała, z drugiej zaś strony chroniłaby plantatorów przed fluktuacją cen światowych.

Cena na kawę szlachetną zbiorów 1947/48 gatunku Kenya f. o. b. Mombasa wahać się będzie między dol. 528,63 i dol. 508,30 za tonę. Jako podstawa dla ceny służyć będzie średnia roczna kawy kolumbijskiej typu Medellin Excelso.

Brytyjska Afryka Wschodnia (Kenya, Tanganika, Uganda) produkuje 850.000 worków rocznie. W latach 1935-39 eksportowano 20 proc. do USA, 28 proc. do Europy (przeważnie do Wielkiej Brytanii), 28 proc. do innych części Afryki i pozostałe do Azji i Oceanii. Podczas wojny zużyto 55 proc. w samej Afryce, reszta zaś poszła do Wielkiej Brytanii, Australii i Azji.

Madagaskar.

Produkowano w roku 1946 — 500 tys. worków kawy po 60 kg, z których między styczniem i listopadem eksportowano 315.250 worków (produkcja 1945 — 416.666 worków, eksport 448.566 worków).

Indie.

Produkcja w roku 1946 wyniosła około 423.000 worków, które zużyto przeważnie wewnątrz kraju.

Belgia.

W roku 1946 import kawy wyniósł ogółem 704.000 worków, pochodzących: 21.000 z Angoli, 62.000 z Rio, 390.000 ze Santosu (Superior, strictly soft), 52.000 z Haiti i 179.000 worków z Konga Belgijskiego (Robusta).

Szwecja

na którą Europa patrzyła jako na kraj opływający w dostatek, nawiązała z dniem 15 marca br. ostre ograniczenia na import kawy, herbaty i kakao, zlecając ich reglamentację. Zarządzenie powyższe wydano w celu uniknięcia inflacji i obrony własnej waluty. Pozwolenia na przywóz udzielane są li tylko na najważniejsze artykuły pierwszej potrzeby. Poprzednio wydawano pozwolenia przywozowe bez ograniczeń co do wartości lub ilości towaru.

W roku 1946 Szwecja górowała w imporcie kawy w pośród krajów europejskich, na drugim miejscu znajdowała się Belgia.

Anglia.

W styczniu importowano 51.145 worków kawy (styczeń 1946 — 110.383 worków), z których 31.246 worków przypada na Bryt. Afrykę Wschodnią, 12.974 na Kongo Belgijskie, 5.846 na Kolumbię i 970 na inne kolonie brytyjskie.

Francja.

Importowano w styczniu br. 53.672 worków (31.387 worków z Brazylii 1.124 z Francuskiej Afryki Zachodn., 2.448 z Kamerunu i 18.096 z Madagaskaru). Francja posiada poważniejsze zmagazynowane zapasy w swych koloniach, których nie może jednak chwilowo sprowadzić z powodu i raku środków transportowych. Poza tym plantatorzy nie mają przy obecnej sytuacji zbyt wielkiego zainteresowania w wybyciu się towaru za franki francuskie. Większa część zapasów

jest gatunkowo średniej lub niskiej jakości.

Zbiory w sezonie 1946/47 dojdą w koloniach francuskich do 1.120.000 worków. W tem Francuska Afryka Zachodnia produkowa będzie 480.000 worków, Kamerun 70.000, Francuska Afryka Ekwatorialna 60.000 i Madagaskar 510.000 worków. Według przewidywań rządowych szacuje się zapasy w koloniach na 782.000 worków. Wyniosła one jednakowoż razem z nieoficjalnymi zapasami na Madagaskarze 1.605.000 worków.

Włochy.

Między styczniem i listopadem ub. r. importowano ogółem 236.979 worków. 104.047 pochodziło z Brazylii, 26.998 z USA, 21.401 z Haiti, 8.271 z Kolumbii, 6.259 z Portugalskiej Afryki Południowej, 3.308 z Costa Rica, 2.578 z El Salvadoru, 2.057 z San Domingo, 1.604 z Guatemali, 477 z Wenezeli, 203 z Szwajcarii i 173 z Afryki Brytyjskiej.

Unia Afrykańska.

W czasie wojny spożycie kawy uległo 33 proc. wyższe na niekorzyść herbaty, z 408.237 worków (po 60 kg) na 544.316 worków. Spowodowane to było łatwiejszym dostępem do sąsiednich terenów produkujących kawę, a niżeli do dawniejszych dostawców herbaty, których wtenczas blokada izolowała. To też spożycie czarne herbaty spadło z 20 na 12 mil. lbs. Unia liczy obecnie 11.205.000 mieszkańców, z czego 9 mil. tubylców. Kolonij w znacznej mierze przyczynili się do zwiększenia zapotrzebowania kawy, gdyż dorobili się w czasie wojny i dysponują obecnie większą ilością pieniędzy. 80 proc kawy spożywa się w rejonach rolniczych, gdzie zamieszkuje „afrikaners”, plantatorzy holenderskiego pochodzenia, którzy są przyzwyczajeni pić kawę o każdej porze dnia.

Kalendarzyk

Czwartek, 18 września 1947
Katolicki: Józefa z Kup.
Słowiński: Dobrowita.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumery i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

Czwartek Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(a). Zarząd Grodzki Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uprzejmie zaprasza swoich członków i sympatyków na czwartkowy odczyt, który odbędzie się dziś o godz. 19 w sali Towarzystwa Aleje 1 Maja 46/4.
Po odczycie koncert orkiestry PKP i wyświetlanie filmu radzieckiego.

Ks. kardynał HLOND wyjechał z Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (tim). W dniu wczorajszym o godzinie 16 wyjechał z Bydgoszczy J. Em. ks. kard. dr August Hlond. Goszczący w naszym mieście równocześnie z ks. kard. Hlondem sufragan warszawski ks. biskup Choromański, sufragan poznański ks. bisk. Jedwabski i metropolita poznański ks. arcybiskup Dymek wyjechali z Bydgoszczy w godzinach przedpołudniowych. W późnych godz. popołudniowych wyjechał z Bydgoszczy sufragan gnieźnieński ks. biskup dr Bernacki.

Ogólnopolskie igrzyska lekkoatletyczne milicjantów

(rp). Sobotnie i niedzielnie II ogólnopolskie lekkoatletyczne mistrzostwa milicjantów ścigną na start około 400 najlepszych sportowców z terenu całej Polski. Poszczególne województwa będą reprezentowane w każdej konkurencji przez dwu zawodników.

W ramach tych igrzysk lekkoatletycznych odbyć się ma również spotkanie piłkarskie między reprezentacją MO a reprezentacją ORMO i wysięgi motocyklistów KMSS i Polonii. Sensację wywołała zapowiedź biegu z przeszkodami na dystansie 3 km w pełnym rynsztunku.

Tragiczny upadek ze strychu

BYDGOSZCZ (re). Pogotowie ratunkowe zostało wezwane wczoraj do maj. Wtelenko pow. Bydgoszcz, gdzie nieszczęśliwemu wypadkowi uległa zatrudniona tam Elza Pomianowska.

Pomianowska krytycznego dnia pracowała na strychu, którego zmurszałe deski nie wytrzymały jej ciężaru i załamały się pod nią. Pomianowska spadając trzymała w ręku widły, które wbiły jej się w twarz, tuż pod prawym okiem.

Nieszczęśliwy wypadek w Fordonie

FORDON (re). W dniu wczorajszym w fordonskim młynie elektrycznym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pracownik tegoż młyna Fr. Dudkiewicz zam. przy ul. Wyżwolenia 1 podczas pracy zламаł sobie rękę. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala na Białawkach.

Chóry bydgoskie na odbudowę Warszawy

BYDGOSZCZ (re). W niedzielę 21 bm. o g. 19,30 w Pom. Domu Sztuki miejscowe koła śpiewacze znanymi publiczności bydgoskiej podczas wielkiego koncertu wokalnego z dorobkiem dotychczasowej pracy. Usłyszmy szereg kompozycji wokalnych Lachmana, Maszyńskiego, Moczyńskiego, Moniuszki, Nowowiejskiego, Poradowskiego, Prosnaka, Sikorskiego i B. Wallek-Walewskiego. Ponadto Zarząd Okr. Bydgoskiego pertraktuje z jednym z znakomitych tenorów pozamiejscowych w celu zakontraktowania go na powyższą imprezę. Chóry bydgoskie organizują koncert ten zupełnie bezinteresownie przeznaczając dochód na odbudowę Warszawy.
Niechże więc publiczność bydgoska zapozna się z pięknem polskiej pieśni i przysporzy grosza na fundusz społeczny odbudowy Warszawy.

Rzeźnicy i Wędliniarze obradują w duchu zrozumienia potrzeb świata pracy

BYDGOSZCZ (jaw). W dniu wczorajszym w lokalu Rzeźni Miejskiej, odbyło się zebranie informacyjne Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Bydgoszczy. Celem zebrania, któremu przewodniczył starszy cechu — p. Godek, było zapoznanie zebranych członków z uchwałami i wnioskami, powziętymi na zebraniu Pom. Zw. Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich.

W pierwszym rzędzie poinformowano obecnych z referowaną przez dyr. Państw. Centr. Skór Surowych p. Horn. — sprawą zdejmowania skór wieprzowych, w celu wypełnienia mankamentu jaki daje się zauważyć w produkcji skór gotowych, spowodowanego przez ochronę pogłowia bydłowego. Z kolei omówiono sprawę ddawania świadczeń rzeczowych w postaci tłuszczu otokowego (niezbędnego dla celów technicznych gospodarki ogólnokrajowej), przysadek mózgowych i innych odpadków ubojowych. Uzgodniono następnie

nieregulowane dotychczas sprawy wynagrodzenia pracowników fizycznych, zatrudnionych w poszczególnych przedsiębiorstwach rzeźniczo-wędlin. Cech domagać się będzie również zasięgnięcia opinii czynnika fachowego w wypadku karania przez Komisję Specjalną za przekroczenia i stosowanie w pierwszych wypadkach upomnień.

Zebrani stwierdzają, że b. często klienci popełniają nadużycia w ten

sposób, że zakupują dopuszczalne ilości tłuszczu jednocześnie w kilku sklepach lub jatkach, gromadząc w ten sposób większe zapasy, które zużywają następnie dla celów spekulacyjnych. Uchwalono także zwrócić się do władz kompetentnych o wydanie zezwolenia na trzymanie w zapasie pewnej ilości tłuszczu dla świata pracy, który ze względu na zakończenie zajęć w późnych godzinach, zmuszony jest dokonywać zakupów w godz. wieczornych.

Zaznaczyć należy, że zebranie prowadzone było w duchu zrozumienia potrzeb gospodarki krajowej i świata pracy.

Przydziały tekstylne dla Bydgoszczy w trzecim kwartale

BYDGOSZCZ (tim). W pierwszych dniach października mieszkańcy Bydgoszczy otrzymają przydziały tekstylne na karty odzieżowe.

W związku z tym komisja złożona z przedstawicieli OKZZ i spółdzielczości zwiedziła magazyny „Społem”,

w których składane są materiały przydziałowe i zapoznana się z jakością i ilością materiałów, ustalając możliwości ich rozprowadzenia wśród miejscowej ludności.

Komisja stwierdziła, że w magazynach znajdują się w tej chwili materiały bielskie, łódzkie, białostockie i tomaszowskie. Towary te zawierają od 50—60% wełny. Cena ich jest różna i wynosi (w zależności od jakości materiału, od 212—412 zł za m plus 12% marży zarobkowej.

Na terenie wojew. pomorskiego obowiązują jednakowe ceny. Rozprowadzenie towaru i rozdział pomiędzy mieszkańców miasta dokonany zostanie w myśl instrukcji ministerstwa. Miejscowe czynniki kompetentne starać się będą, aby rozdział nastąpił po myśli życzeń uprawnionych do otrzymania przydziału.

Do magazynów „Społem” zwieziono dotychczas 14 wagonów materiałów. Ogółem zmagazynowanych zostanie tutaj 21 wagonów materiałów.

Wódeczka w więzieniu dla kobiet

BYDGOSZCZ (re). Kroniki milicyjne b. często notują wypadki kradzieży dokonywanych przez służące zio-dziejki, które zdobywszy zaufanie pracodawców okradają mieszkania i zabierają najcenniejsze przedmioty i garderobę.

Taką sumienną pracownicą okazała się Wódeczka Mieczysława, lat 25, zam. w Świdnicy. Po przyjeździe do Bydgoszczy zgłosiła się ona do pracy u M. Wardzińskiej i przy pierwszej okazji okradła ją z garderoby, po czym zbiegła do Świdnicy. Ponieważ rodzice Wódeczki zabronili jej wstępu do swego domu, powróciła ona do Bydgoszczy i trapiła na wyrzutami sumienia rozpoczęła „uczciwą” pracę. Mieczysia, jak ją

nazywano okazała nadzwyczajną pracowitość i już po czterech dniach otrzymała klucze do piwnicy i mieszkania oraz słowa uznania za sumienność.

Z chwilą otrzymania kluczy dobre intencje Wódeczki przysły bez śladu i następnego dnia MO otrzymała alarmującą wiadomość o kradzieży dwóch złotych pierścionków, garderoby, butów itp. dokonanej przez „uczciwą” Mieczysię.

W rezultacie tych wyczynów Wódeczka stanęła przed sądem w Bydgoszczy, który skazał złodziejską służącą na rok więzienia.

Uroczyste otwarcie sezonu teatralnego w dniu 19 b. m

BYDGOSZCZ (tim). Teatr Miejski pod dyrykcją Wilama Horzyca otwiera swój sezon premierą sztuki Moliera „Szelmowskie sztuczki Skapena”.

Premiera tej pełnej słonecznego humoru komedii, w której Molier rozsunął ciekawe dzieje swych bohaterów odbędzie się w dniu 19 bm w Teatrze Miejskim przy ul. Grodzkiej.

Inauguracja sezonu rozpocznie się przemówieniami, które wygłoszą przem. MRN p. Rutkowski prez. m. Twardzicki, i dyr. W. Horzyca. W przemówieniach tych poruszone zostaną sprawy dotychczasowych prac zamierzeń Komitetu Budowy Teatru i dyrekcji Teatru Miejskiego.

Bogaty program dla bydgoszczan i 200 tysięcy zł na Warszawę daje Państw. Cyrk nr 2



W. Zwirlicz

ogromną frekwencją. Powodem tego jest jego pierwszorzędnym i bogaty

(re). Specyficzna atmosfera każdego cyrku i różnorodny program ściągają każdego dnia setki widzów żądnych niecodziennych wrażeń i dreszczyków emocji na widok podniebnych akrobacji.

Cyrk państwowy nr 2 bawi w Bydgoszczy od paru tygodni i stale cieszy się

program, który trwa około trzech godzin. Trudno jest orzec, który z numerów wywołuje większe brawa i podziw widowni, czy tresura niedźwie-dzi, lwów i koni, czy też „czarodziejskie sztuczki A. Brauna względnie wesole groteski Makara.

Nie należy jednak wątpić, że największą atrakcją cyrku są występy Władzia Zwirlicza. Odpowiedzi jego zdumiewają nieomylnością. Wiadomości o osobach zaginionych, ich imiona i nazwiska, przepowiednia wygranej na loterii, szczęśliwe lub tragiczne dla zakochanych słowa, że „ona nie kocha, lub też — że „wyjdzie za mąż za innego”, wywołują sensację i przysparza cyrkowi starych i nowych bywalców.

Artyści cyrkowi nie zapomnieli o Warszawie i postanowili ofiarować na jej odbudowę 200 tys. zł. Dotychczas wpłynęło na ten cel 160 tys. zł i już najbliższe dni zrealizują chwałebny plan.

Finlandia-Polska 1:4 (1:1)

Gdynia (obsł. wł.). Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Finlandii i Polski rozegrane w dniu wczorajszym w Helsinkach zakończyło się wysokim zwycięstwem zespołu polskiego w stosunku 4:1 (1:1).
Pierwszego gola zdobyli Finowie. Pod koniec pierwszej połowy bramkarz polski Janik został z powodu kontuzji zniesiony z boiska. Polacy przeważali cały czas gry i wygrwali wszystkie pojedynki. Bramki zdobyli: Cieślik (2) i Spodzieja (2).

Co? gdzie? kiedy?

Dyżur aptek: do 20 bm. „Pod Łabedziem” ul. Aleje 1 Maja 5, tel. 23-46 i „Pod Lwem” ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Kreglarski Dom Sportowy: Niedziela, 21 bm. godz. 16 — mecz kreglarski „Rzut Oka” — Poznań contra „Odrodzenie” — Bydgoszcz.

* (a) Zarząd Oddziału Tow. Przyjaźni Żołnierza podaje do wiadomości, że w dniu 20 bm. o g. 18 w sali ROK odbędzie się roczne walne zgromadzenie Oddziału.

Kazimiera Rychterówna w Bydgoszczy

W sobotę dnia 29 bm. o godz. 19.30 odbędzie się Pom. Domu Sztuki koncert recytatorski niezrównanej artystki żywego słowa Kazimieri Rychterówny. Program zawierać będzie arcydzieła poezji i prozy polskiej — dawnych i współczesnych autorów. Bilety do nabycia w kasie Pom. Domu Sztuki od 10—13 i 15—18.



Piątek, 19 września 1947 r.
6.00 Progr. og.-polski. 6.50 Progr. na dzień biel. 6.57 Progr. og.-polski. 8.15 Muz. por. z płyt. 8.40 Wiad. miejsc i og. 11.57 Progr. og.-polski. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Progr. og.-polski. 14.00 Wiad. z Pomorza. 14.10 Muz. dla wszystkich. 15.00 Progr. og.-polski. 18.00 Przegl. prasy pom. 18.10 Konc. życzeń. 18.43 Konc. reklamowy. 18.58 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończ. audycji.

Z APROWIZACJI

Odbiór asygnat

Wydział Apr. wzywa zakłady pracy i uprawnionych, którzy złożyli podania na wyprawki niemowlęce po odbiór asygnat od dnia 19 do 24 bm. w tut. wydz. pok. 10. Cena wyprawki wynosi 2.499 zł, wzgl. 2.236 lub 2.180 zł w zależności od szerokości i jakości płótna.

Przydział tłuszczu

Wydział Aprop. m. Bydgoszczy komunikuje, że od dnia 20 do 23 bm. można otrzymać na karty zaopatrzenia z m-ca września br. w sklepach mleczno - nabiałowych przydział margaryny względnie smalcu lub tłuszczu kokosowego dla kat. I prac kup. 30 — 1 kg, kat. dod. „C” kup. 10 — 0,25 kg, kat. dod. „M” kup. 15 — 0,25 kg.

Punkty rozdzielcze wydadzą smalec i tłuszcz kokosowy z pozostałości. Rozliczenie z przydziału należy złożyć do dnia 26 bm. Zwraca się uwagę prowadzących meldunki, aby nie podpisywali kart wymiennych „in blanco”, to znaczy bez uprzedniego wypełnienia ich danymi personaliami. Karta wymienna podpisana przed wypełnieniem jej daje możliwość nadużyć i w wypadku stwierdzenia prowadzący meldunki będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Rejestracja kart opałowych

Wydz. Apr. podaje do wiadomości, że posiadacze kart opałowych na rok 47-48 pobranych w m-cu wrześniu 47 r. winni zarejestrować w/w karty w dniach od 18 do 20 bm. w nast. firmach: 1. Burzyński ul. Sienkiewicza 34, 2. Kociński — Grunwaldzka 46 i 156, 3. „Społem” — Piusa XI, 4. „Węglobeton” — Jagiellońska 56, 5. „Petow” — Świecka 14 i Ks. Skorupki 33, 6. Schlaak Dąbrowski — Rycerska 22 i Ks. Skorupki 33, 7. Pom. Spółdz. Węgl. — Artyleryjska i Kujawska 19, 8. „Samopomoc Chł.” — Uroczka 7, Kordeckiego 3, Toruńska 37, Nowodworska 69 i Nakielska 61/63.

Przy rejestracji należy przedłożyć łącznie z kartą opałową kartę zaopatrzenia kat I prac. z m-ca września. Osoby które korzystają z kart opałowych w następnych miesiącach winny od dnia 13 każdego miesiąca zarejestrować te karty również w tychże punktach rozdzielczych. Punkty rozdzielcze przeprowadzą rejestrację w myśl pisma tut. Wydziału z dnia 26 sierpnia 47 r. odcinki rejestracyjne za września br. należy złożyć do 23 bm. w tut. Wydziale pokój 11 a w następnych m-cach do dnia 15 każdego miesiąca.

Maksymalne ceny na art. żywnościowe

1 kg	hurt	detail		
mąka żytnia 90%	zł 33	38	g'owa	zł — 140
mąka pszenna 80%	zł 62	72	stóпки	zł — 130
kasza jęczm. łamana	zł 40	45	podgardle	zł — 250
chleb żytni	zł —	33	metka	zł — 400
chleb pszenny	zł —	65	parówki	zł — 412
bulka 50 gr	zł —	4	salceson zwykły	zł — 247
mięso woł. pieczeniowe	zł —	162	salceson I gat.	zł — 340
mięso woł. rosółowe	zł —	150	szynka gotowana	zł — 400
połędwica wołowa	zł —	215	szynka wędzona	zł — 370
kości wołowe	zł —	20	boczek wędzony	zł — 350
słonina	zł —	300	pomorska	zł — 309
sałd'o w b'onach	zł —	330	królewiecka	zł — 324
smalec	zł —	370	kielbasa biała	zł — 350
otoki	zł —	270	krakowska	zł — 422
kollet	zł —	290	schab wędzony	zł — 330
boczek	zł —	260	połędwica	zł — 412
szynka	zł —	270	wątrobianka I gat.	zł — 365
łopatka	zł —	260	wątrobianka II gat.	zł — 267
karkówka	zł —	280	ortadela	zł — 330
żeberka	zł —	260	sardelowa	zł — 350
wątroba, nerki	zł —	260	krajanka	zł — 390
golonka	zł —	250	masło mleczarskie	zł — 500
pałca, ozor i serce	zł —	120	masło osekowe	zł — 400

Zjazd Rady Delegatów Zw. Zrzeszeń Kupieckich woj. gdańskiego

GDĄŃSK (a). W ub. niedzielę odbył się w Gdyni nadzwyczajny zjazd Rady Delegatów Związku Zrzeszeń Kupieckich Woj. Gdańskiego.

Obrazy zjazdu zagalęł prezes Związku p. T. Marchlewski, który w swoim przemówieniu naszkicował prace Związku Zrzeszeń Kupieckich na tle obecnej sytuacji gospodarczej handlu prywatnego oraz naświetlił ogrom zadań, jakie Związek ma do spełnienia w swej najbliższej przyszłości.

Zadania te, stwierdza mówca, są olbrzymie, gdyż walka o byt kupiectwa prywatnego staje się coraz trudniejsza i coraz to nowe obowiązki spada

ją na organizację kupiecką, będącą rzecznikiem zorganizowanego handlu prywatnego. Mimo piętających się trudności kupiectwo prywatne deklaruje chęć jak najaktywniejszej współpracy w zakresie odbudowy życia gospodarczego i odbudowy kraju w ogóle.

Z kolei dyrektor Związku p. mgr T. Kaszyński omówił szczegółowo zagadnienie koncesjonowania handlu i określił zadania organizacji kupieckich, które w samej akcji koncesjonowania mają poważną rolę do spełnienia.

Z uwagi na krótkie terminy, jakie przewiduje rozporządzenie dla przeprowadzenia akcji koncesjonowania przedsiębiorstw już istniejących, organizacja kupiecka w najbliższych już dniach przystępować będą musiała do prac przygotowawczych, zwłaszcza, że należyte przeprowadzenie tej akcji ma być dowodem sprawności organizacyjnej zrzeszeń kupieckich.

Wygłoszony referat wywołał wśród obecnych delegatów bardzo żywe za interesowanie i ożywioną dyskusję, w ramach której udzielano wyjaśnień, dotyczących zakresu i sposobu przeprowadzenia akcji koncesjonowania.

Po podaniu aktualnych komunikatów przewodniczący zamknął obrady zjazdu.

Klimecki znokautowany

PRAGA. Bawiąca obecnie w Czechosłowacji drużyna bokserska Warty poznańskiej spotkała się w Hranicach na Morawie z tamtejszym klubem bokserskim „Hranice”. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Czechów w stosunku 10:6. Największą niespodzianką zawodów była przegrana Klimeckiego, który uległ przez k. o. Spachmanowi.

Kramer i Brough mistrzami USA w tenisie

NOWY JORK. Na kortach Forest Hills zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych. W grze pojedynczej mężczyzn, jak było do przewi-

dzenia, tytuł zachował Jack Kramer (USA), bijąc w finale Polaka z pochodzenia, Franka Parker-Pajkowskiego 4:6, 2:6, 6:1, 6:0, 6:3. Po pierwszych dwóch setach wydawało się, że Kramer dozna sensacyjnej porażki, lecz mistrz USA przetrwał złą passę już w trzecim secie, wygrywając go w 19 a następnego w 15 minut.

Mistrzostwo w grze pojedynczej kobiet zdobyła Louise Brough, bijąc niespodziewanie w finale dotychczasową mistrzynię Margaret Osborne 8:6, 4:6, 6:1.

W półfinałach singla męskiego Kramer odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Drobny (Czechosłowacja) w stosunku 3:6, 6:3, 6:0, 6:1, a Parker-Pajkowski pokonał po ciężkiej, prawie 4-godzinnej walce, mistrza Australii Bromwicha 6:3, 4:6, 6:3, 6:8, 8:6.

Lakiery emaliowe — lakier bezbarwny — politory spirytusowe — lakiery spirytusowe — zmywacze do farb i lakierów — pokost syntetyczny

kremy terpentynowe do obuwiaw we wszystkich kolorach „REKORD”, pasty do podłóg w trzech kolorach, sucha zaprawa do podłóg, barwiąca, w dwóch kolorach, kauczukowy klej do gumy, klej do szkła i porcelany, oraz świece produkuje

WYTWÓRNIA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH „REKORD”

sp. z o. o. W SZCZECINIE ul. Armii Czerwonej 17 - telefon 31-46

Na żądanie wysyłamy cenniki i prospekty.



BUDYNIE
Suba
JADŁARUM
CODZIEN!

WARSZTATY ORTOPEDYCZNE F-ma P. NIEDZIELA POZNAŃ
ul. Dolna Wilda 20, tel. 36-66
dawn. Al. Marcinkowskiego 24
Rok zał. 1920

WYKONUJE
sztuczne nogi, reos, aparaty, gorsety ortopedyczne, opaski brzuszne, poopy acyjne, na opuszczenie brzucha, żołądka, na ciążę, lecznicze, wkładki ortoped. do pł. skostop oraz wszelkie aparaty pomocnicze dla okaleczonych.

Oferty i kosztorysy na życzenie.

Gazy młyńskie
jedwabne oryginalne szwajcarskie stłki druczane, tarki stalowe, blachy dziurkowane, szcetki do odświeżaczy i walcy oraz wszelkie artykuły dla młynów dostarcza

„MŁYNOMONTAŻ”
POZNAŃ, ul. św. Marcina 33, tel. 24-11



WOZKI DZIECIĘCE autka i spacerowe po cenach najniższych poleca Wytwórnia Wózków W. Czachorowski, Bydgoszcz, Pomorska 21 - Wejście ul. Śniadeckich, tel. 38-69.

PODŁOGI KSYLOLITOWE
wykonuje L. Zachariusz
BYDGOSZCZ, ŚLĄSKA 124. TEL. 59-48

BETONIARNIA
Rejonowej Spółdz. „Samopomoc Chłopska”
WŁĘBORKU
ul. Młynarska 14 Telefon 148

Sprzedaje po cenach konkurencyjnych:

1. Dachówki, falcówki i karpiówki
2. Gąsiorzy szczytowe
3. Rury i przepusty betonowe od 10 — 100 cm
4. Kręgi studzienne
5. Płyty chodnikowe, stłosowe i posadzkowe
6. Słupki graniczne oraz szereg innych artykułów

Przyjmuje się też różne zamówienia wchodzące w zakres prac betoniarskich

DUŻA WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK
i czasopism oraz czytelnia w Gdańsku
POSZUKUJE WSPÓLNIA
najchętniej kolegarza z większą gotówką celem otwarcia oddziału oraz anlykwarium książek, w centrum Gdańska
Zgłoszenia z podaniem życiorysu i wysokości rozporządz. kapitału kierować: Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Pileckiego 6. Biblioteka Jana Czajka.

POLECAMY RADIO-APARATY
najlepiej wyposażone warsztaty napraw na 650 miejsc
KINO projektor
8-16 mm
Przybory FOTO
JUPITER BYDGOSZCZ
Stary Rynek 20, tel. 18-65

DWAJ LITERACI poznają panie kulturalne, zgrabne, muzykalne, reprezentacyjne. Cel matrymonialny. Zgłoszenia IKP Łódź, Piotrkowska nr 66, pod „39139”.

PANNA, brunetka, 1. 39, wyprawa, pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty IKP Poznań — „Brunetka”.

SZATYŃKA, inteligentna, młda, urzędniczka, poślubi pana 45-60, o wyższej kulturze duchowej. Oferty pod „Gdynianka” do IKP Bydgoszcz.

WDOWA, lat 32, blondynka, samodzielna, poślubi pana, ewentualnie wdowca, rzemieślnika. Poste-restante — Nowy Dwór Maz., — „Henia”

Znany od 1910 r. odświacz „ORIENTINE”
przechwaca słwym włosem ich naturalny kolor 4424

FOTO APARATY-KINA
przybory, papiery, filmy, chemikalia, klisze
MOTORKI KAJAKOWE I KAJAKI
poleca — kupuje SKŁADNIA
FOTOGRAFICZNO — SPORTOWA
JAN MATRAS
Bydgoszcz, Alje 1 Maja 65
4949 Telefon 29-93

Czytajcie „IKP”

Humor zagraniczny



Ciociu, dlaczego się malujesz?
Zeby być ładniejszą.
A dlaczego nie jesteś ładniejszą ciociu?

NAUKA
KORRESPONDENCYJNA NAUKA — księgowości, stenografii, angielskiego. Łódź 1, skrytka 57. (00153)

SZKOŁA Kosmetyki, Masażu, Lecznictwa, Sportowego — Doktorów Zofii Feliksa Rostkowskich, Warszawa, Mokotowska 51. (4873)

SPRZEDAŻ
KRAWATY I SZALE „Wjokno” Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr 3 tel. 171-03. Stale nowe wzory. Wysyłamy za zaliczeniem. (4931)

UWAGA! — Tornistry, teatki, torki — poleca Zakład Rybarski, Łódź, pl. Wolności 10. (00095)

WYTWÓRNIA TOREBEK DAMSKICH ceratowych — Zygmont Karoń, Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (00097)

TOKARKA, metrowa, nowa, nowoczesna, jednostkowy napęd, na przyrząd. Ryflarka do ryfowania i szlifowania walców młyńskich, nowa. Wiadomość: Bugat, Bydgoszcz, Chocimska 26. (644)

WYTWÓRNIA BIELIZNY Romsa Jazwiński poleca konfekcje damską jedwabną i ciepłą. Łódź, Narutowicza 93a-9 tel. 140-18. (00058)

FOTOAPARATY maobrazkowe — powiększalniki — projektor i inne zakupuje/sprzedaje Jan Fijałak i Ska Łódź, Piotrkowska 83. (4909)

POLECAM: maszyny do pisania — walkowe, z dużymi walkami; maszyny do liczenia, arytymetry Facid i Brunsviga, aparaty fotograficzne, biżuterie. Dom Komisowo — Handlowy Kazimierz Kolber, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 55. (618)

UWAGA KUPCY. Najtańsze źródło pończoch i galanterii Firma „Pola”. Łódź, Pl. Wolności 10. (4804)

SAMOCHO D. K. W., prawie nowy, sprzedam. Oferty IKP Toruń, ul. Zeglarska — pod „663” (663)

ODSTĄPIE SKLEP spożywczy, dobrze prosperujący, z towarami, całkowitą urzędzeniem, 2 pokoje kuchnia, dobry punkt Bydgoszcz. Of. IKP Bydgoszcz — „659” (659)

MAGIEL — elektryczny, domowy, sprzedam. Toruń, Most Pauliński 1, Wisniewski. (562)

SRUTOWNIK wawowy, 140 X 300, na sprzedaż. Bruski, Nakło n. Notecią, Bydgoska 1. (661)

ZUNDAPP — koszem, pierwszorzędny, natychmiast sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 80/3. (640)

SAMOCHO D Opel Super, stanie pierwszorzędny, okazynie na sprzedaż. Wiadomość: Bydgoszcz, Jagiellońska nr 21, sklep. (666)

DOM piętrowy z ogrodem, sprzedam. Majewska, Lisewo p. Chelmno. (00165)

SAMOCHO D ciężarowy, w dobrym stanie, Büssing, 85 km, 3,5 t, sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 28. (641)

RADIA — niekompletne, części zapasowe, lampy itp. sprzedam. — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22/15. (00150)

SAMOCHO D osobowy — D. K. W., stan dobry, sprzedam. Młyn motorowy — Lisewo powiat Chelmno. (00166)

MOTOCYKL — 100-kg, z powodu wyjazdu sprzedam. Podwałe 8/1. (00164)

KUPNO
FABRYKA „Alfa” Bydgoszcz, Garbary 3, zakupuje stale wszelkie ilości srebra (ziom, monety, wyroby). (4689)

PORCELANKI nagrobkowe czyste (owalne, prostokątne) natychmiast zakupimy. Oferty „El-Cha-Film” Warszawa, Jerozolimskie 27. (4757)

MIKROSKOPY nawet niekompletne kupujemy. Warsztaty optyczne. Łódź, Nowomiejska 3. (4876)

KUPIE GORĄCY MAGIEL, Bydgoszcz, Sienkiewicza 11, Tryburcy. (655)

Tokarkę zegarmistrzowską, kompletną, dobrym stanie, kupię. Krasniński, Lubawa, Rynek. (608)

WOLNE POSADY
ŚLUSARZ przyuczony do zakładu ortopedycznego, potrzebny zaraz. K. Nowacki, Bydgoszcz, Łużycka 31, obok Szpitala Miejskiego. (652)

MŁODSZA pomoc domową natychmiast poszukuje. Bydgoszcz, Boczianowo 51/1. (619)

ZARZĄD MIEJSKI w Wąbrzeźnie poszukuje wykwalifikowanego z praktyką, technika budowlanego, dyplomowanego. Warunki do omówienia. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i dokumentem uprawniającym wykonywanie zawodu. (00108)

OSOBĘ starszą, uczelnią do prowadzenia gospodarstwa domowego do jednej osoby na wieś, przyjmie. Oferty do IKP Bydgoszcz, pod „168” (00168)

KSIEGOWY - bilansista i stenotypistka, tylko rutynowani, na okres 2-miesięczny, potrzebni zaraz. Zgłoszenia osobiste Bydgoszcz, Świętojańska 14/4, godz. 8-9. (656)

BUCHALTERÓW-bilansistów do młynów poszukuje „Społem” — Okręgowy Oddział Zbóżowo-Młynarski. Zgłoszenia Bydgoszcz, Markwarta 2. (651)

MŁODSZA GOSPODYNIA umiejąca szyć i czerować, znajdzie pracę u małżeństwa z dzieckiem. Zgłoszenia: Agencja IKP Wąbrzeźno, Wolności 3. (00167)

RUTYNOWANĄ buchalterkę - bilansistkę na przebieżkę poszukuje firma prywatna. Warunki dobre. Zgłoszenia osobiste Bydgoszcz, Podolska 25, Warsztaty samochodowe, Lewandowski. (658)

PRACY POSZUKUJĄ
EMERYT przyjmie jakikolwiek bądź zajęcie Poznaniu. Oferty IKP Poznań pod „5”. (00156)

WYKWALIFIKOWANA siła biurowa, maturzystka, kilkoletnią praktyką administracji i handlu, znającą języki angielski, niemiecki, francuski słowie i piśmie, znajomość księgowości, szuka posady, najchętniej przemyśle lub handlu. Oferty skierować IKP Bydgoszcz. (654)

FOTO - OPERATORKA, siła uniwersalna i pierwszorzędny retuszer portretów, poszukują posady, ewentualnie przystąpią do spółki. Oferty do IKP Bydgoszcz — „648” (648)

POSZUKUJE posady w charakterze administratora-rządcy, posiadam 10-letnią praktykę. Of. kierować do IKP Inowrocław, pod „Adminstrator”. (00154)

DOBRE zgrany zespół orkiestry jazzowej. — Koncert-Jazz. Octet, 15 miesięcy koncertujący w sanatoriach, uzdrow. Pomorza Zachodniego, wolny od 1. 11. 1947. Kapelmistrz Sadowski, Polczyn-Zdrój, PZU. (00163)

ROŻNE
Nowy Dom Komisowy „NOWY KOMIS”, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 42, przyjmuje w komis — wszelką garderobę, obuwię, maszyny do pisania, do liczenia, radia i t. d. (00059)

POSZUKIWANIA
POSZUKUJE ZAGINIONYCH: Jerzego Pietkiewicza, dr Katarzynę Zakrzewską, Jadwigę Czerwikową. Łaskawe wiadomości: Kamila Pietkiewicz, Sopot, Sobieskiego 17a/4. (00160)

ZAMIANY

ZAMIENIE mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, wygodami, na 3-pokojowe. Oferty IKP Bydgoszcz, „665”.

UNIEWAZNIENIA

UNIEWAZNIAM 2 legitymacje wydane przez związek nauczycielski Koszalin, 2 legitymacje wkładowe „Pioniera”, 3 kartki żywnościowe wręczniłowe Marii Bronisław Kondratowicz. (00159)

UNIEWAZNIAM zagubioną kartę RKU Łódź. Łuczak Stanisław, Polczyn-Zdrój. (00162)

UNIEWAZNIAM zagubione zaświadczenie pozostawionego mienia na 4,5 ha ziemi we wsi Ropki pow. Lidz, wydane w Urzędzie Repatriacyjnym i władze rosyjskiej w Lidzie. Łukuk Jan, Polczyn-Zdrój. (00162)

UNIEWAZNIAM zagubioną książeczkę wojskową — wystawioną przez RKU Chojnice w dniu 16. 8. 1947 r. na nazwisko Stosik Franciszek, ur. 27. 8. 1924 r. w Zdrojach pow. Tuchola. (00161)

MATRYMONIALNE

KULTURALNA, przystojna, domatorka, urzędniczka, średn. wieku, posiadająca realność, poznałaby w celu matrym. człowieka podobnych zalet, wdowca wieku 50-60. Poważne, nie anonimowy, IKP Bydgoszcz, pod „Jesień 47” (00135)

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEN I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-23.
Za niedoreczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Receptów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dzień ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGOLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPOŁDZIENIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo Minimalna opt. za 10 słów.
Tłusty druk 100% drożej.
Ogłosz. milimetr : w tekście 50 zł, za 1 mm. Za tekstem 20 zł.
Urzędowe przetrz: 20 zł. Nekrologi od 20-50 zł. Tabela-ryczne, bilanse 30 zł. Niedziela i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada